

**I WAS BORN IN THE WOODS***Lyric and music: Sławomir Zygmunt*

I was born in the woods, from the woods I  
 came to the city  
 In the woods animals run, birds twit their  
 nests  
 in the city dust and exhaust  
 I did it for a girl

Her hair bright like the sun, her lips sweet  
 like raspberries  
 You could go crazy for her  
 So I quit my well known world  
 and followed her, I was in love

*Chorus*

At night I look outside and see the city and  
 its mess  
 lanterns and crowds on the street, I just want  
 to run away  
 I long the woods and my world, left  
 somewhere far  
 but I cannot run, for I love her

Darling let's go back to the woods, to the  
 fields, to the blossoming meadows  
 where bees and drones buzz, where rabbits  
 skip together  
 where the grass is always green  
 Darling let's go back to the woods,  
 to the field

**URODZIŁEM SIĘ W LESIE**

Urodziłem się w lesie i z lasu przyszedłem  
 do miasta  
 w lesie biegają zwierzęta i ptaki wiją swe  
 gniazda  
 w mieście kurz i spaliny  
 zrobiłem to dla dziewczyny

Jej włosy żółte jak słońce, jej usta - słodkie  
 maliny  
 można było oszaleć na punkcie tej  
 dziewczyny  
 więc rzuciłem mój świat dobrze znany  
 i poszedłem za nią, bo byłem zakochany

Ref. Nocą, gdy patrzę z okien na miasto i  
 widzę cały ten kram  
 lampy świecące i tłum na ulicach, ochotę  
 mam, by stąd zwać  
 Tęsknie za lasem i światem moim, który  
 pozostał, gdzieś hen  
 ale nie mogę uciec, bo przecież kocham cię

Kochana wróćmy do lasu, na pola, łąki  
 kwitnące  
 gdzie bzyczą bąki i pszczołki, gdzie zajac  
 kica z zającem  
 gdzie trawa wiecznie zielona  
 kochana wróćmy do lasu  
 wróćmy na pola

**CHRISTMAS CAROL***Lyric: Krzysztof Kamil Baczyński  
music: Sławomir Zygmunt*

Angels, white Angels  
 what for where you waiting by the creche  
 why while flapping your wings  
 you scattered snowflakes in the dark night?

Did you want the glare to mislead the road  
 of the cursed, that dirtied their hands with  
 blood?

Did you scatter flowers, silver leafs  
 on these steel knights' tombs,  
 on these marching knights' tombs  
 that died from whip and hunger?

**KOLEDA**

Aniołowie, aniołowie biali,  
 na coście to tak u żłobka czekali,  
 po coście tak skrzydełkami trzepocząc  
 płatki śniegu rozsypali czarną nocą?

Czyście blaskiem drogę chcieli zmylić  
 tym przeklętym, co krwią ręce zbrudzili?  
 Czyście kwiaty, srebrne liście posiali  
 na mogiłach tych rycerzy ze stali,  
 na mogiłach tych rycerzy pochodów,  
 co od bata poginęli i głodu?

<p>Dark nights, angels on our earth dark stars and dark snow, and love, and under these dark clouds our heart turned into darkness.</p> <p>Angels, white angels, oh! Light with the glare of your wings So the lost gets to the Lord and the one that's scared to lift his eyes and the one that waits with no hope and that knight in his torn armor so he walks as a human to God-Human, Angels, white Angels</p>	<p>Ciemne noce, aniołowie, w naszej ziemi, ciemne gwiazdy i śnieg ciemny, i miłość, i pod tymi obłokami ciemnymi nasze serce w ciemność się zmieniło.</p> <p>Aniołowie, aniołowie biali, o! przyświećcie blaskiem skrzydeł swoich, by do Pana trafił ten zgubiony i ten, co się oczu podnieść boi, i ten, który bez nadziei czeka, i ten rycerz w rozszarpanej zbroi, by jak człowiek szedł do Boga-Człowieka, aniołowie, aniołowie biali.</p>
---	--

<p><b>SONG OF A METALLIC BOY</b> <i>Lyric: Janusz Ihnatowicz</i> <i>music: Barbara Teperek</i></p> <p>You have a heart of silver, not copper green patina eyes and the world, like a globe, a glass globe turns in your pupils, turns..</p> <p>It's strange feeling bronze fingers it's strange how gold nails scratch You're all strange, platinum prince Like silence and stillness at dusk</p> <p>And you are sad, for your are no one's toy, mobil on the ceiling You blossom colors on your own and nothing hurts you, nothing You blossom colors on your own and nothing hurts you, nothing hurts you no even life.</p>	<p><b>PIOSENKA METALOWEGO CHŁOPCZYKA</b></p> <p>Srebrne masz serce, nie, miedziane, zielone masz oczy ze śniedzi, a świat, jak bombka, jak bombka szklana w źrenicach twych się kręci... kręci...</p> <p>Dziwnie tak czujesz palce z brązu... Dziwnie drapią złote paznokcie.... Cały przedziwny jesteś platynowy księżę, jak milczenie i bezruch o zmierzchu...</p> <p>Ale i smutny jesteś, bo taki niczyj, bo zabawka, mobil u sufitu. Sam sobie kolorami zakwitasz i nic cię nie boli, nic. Sam sobie kolorami zakwitasz</p>
---	---

<p><b>JOURNEYS TO SELF</b> <i>lyric: Antoni Muracki</i> <i>music: Sławomir Zygmunt</i></p> <p>We leave, we come back human fates like waterfalls who's naive, who's curious, who's changing the wind with a stick But they are also journeys,</p>	<p><b>PODRÓŻE DO SIEBIE</b></p> <p>Wyjeżdżamy, powracamy ludzkie losy jak kaskady, kto naiwny, kto ciekawy, kto zawraca kijem wiatr. Lecz bywają też podróże,</p>
---	---

<p>where returns last the longest, leaving behind our backs, a still unconquered world.</p> <p>Journeys to self, journeys through time our angel is in heaven, laughing at us Journeys to self from self bad roads that must be run but why the mist, why the mist</p> <p>We leave, we come back a magic stone in our palm although it won't cure the hurtful love. But hope is like opium or a flame or ash we keep facing ourselves.</p> <p>Journeys to self, journeys through time our angel is in heaven, laughing at us Journeys to self from self bad roads that must be run but why the mist, why the mist</p> <p>We leave, we come back Life is harder than granite still the same, we struggle like in a cage a dove's heart beats in us perhaps this is happiness hang on a swing above life</p> <p>Journeys to self</p>	<p>z których wraca się najdłużej, zostawiając za plecami niezdojty ciągle świat.</p> <p>Podróże do siebie, podróże przez czas, nasz anioł jest w niebie i śmieje się z nas. Podróże do siebie od siebie, zła droga a trzeba ją przebiec, lecz po co ta mgła, po co mgła</p> <p>Wyjeżdżamy, powracamy, w dłoni czarodziejski kamyk, choć miłości, która rani nie uleczy. Lecz nadzieja jest jak opium, albo płomień albo popiół, samym sobie wychodzimy wciąż na przeciw.</p> <p>Podróże do siebie, podróże przez czas, nasz anioł jest w niebie i śmieje się z nas. Podróże do siebie od siebie, zła droga a trzeba ją przebiec, lecz po co ta mgła, po co mgła</p> <p>Wyjeżdżamy, powracamy, życie twardsze jest niż granit, wciąż ci sami szamocemy się jak w klatce. Bije w nas gołębie serce, może to jest właśnie szczęście, Zawieszane ponad życiem na huśtawce.</p> <p>Podróże do siebie..</p>
--	---

<p><b>DESIRES</b> <i>lyric: Krzysztof Kamil Baczyński</i> <i>music: Sławomir Zygmunt</i></p> <p>I cry every day loving you, I miss you when seeing, my eyes are asking they know they won't see you</p> <p>Bitterness flows from you like calm smoke to the sky the day will shrink like a fragile leaf and a bird, that can't quite sing</p> <p>prayers come to me like showers, ah, like showers Elementary battles</p>	<p><b>PRAGNIENIA</b></p> <p>Co dzień kochając cię płacę, tęsknię za tobą patrząc, oczy mi popieleją, wiedzą, że nie zobaczą.</p> <p>A z ciebie gorycz płynie jak w niebo dym spokojny, dzień jak liść kruchy się zwinie i ptak, co w śpiew niezbrojny.</p> <p>Przysiadają na mnie modlitwy przelotne, ach, przelotne. Elementarne bitwy,</p>
---	--

<p>fearful, lonely</p> <p>I'm learning the body by heart and know. Looks like the soul is still lying moving death inside me</p> <p>After a dark boiling of dreams I look for you, I burn out my hands in vain like a bird that stains its nest</p> <p>And I am haughty like the hands, that tie bows to the knights but don't believe in their strength.</p>	<p>trwożne, samotne.</p> <p>Uczę się ciała na pamięć i umiem. Widać dusza jest jeszcze, która kłamie, a we mnie śmierć porusza.</p> <p>Po snów kipieli ciemnej szukam cię, tak się spalam, ręce mi nadaremne jak ptak, co gniazdo kala.</p> <p>I takim ci ja hardy jak ręce, co rycerzom przypinają kokardy, w których siłę nie wierzą.</p>
---	---

<p><b>ON THE BLUE THERE IS A MEADOW</b> <i>słowa: Edward Stachura</i> <i>muzyka: Sławomir Zygmunt</i></p> <p>Tell me, what would you like? I perform miracles, baby! I turn dead into life What's put off into flaming crests Tell me, what would you like?</p> <p>On the blue there is a meadow Two clouds make a hosanna First a boy, second a lady</p> <p>If you want even more I will take you in my arms: carry you to the wild mountains I will team a bunch of kites If you want even higher</p> <p>On the blue there is a meadow Two clouds make a hosanna First a boy, second a lady</p> <p>Tell me, what would you like? I perform miracles, baby! Do you feel like ice-cream perhaps? Or like young corn? I will do anything for you (my little great God!)</p>	<p><b>NA BŁĘKICIE JEST POLANA</b></p> <p>Powiedz mi, co byś chciała? Cuda ja czynię, Mała! Martwe zamieniam w żywe. Zgasłe w płonąca grzywę.</p> <p>Powiedz mi, co byś chciała? Na błękicie jest polana. Dwa obłoki to hosanna. Jeden chłopak, drugi panna.</p> <p>Jeśli chcesz jeszcze więcej, wezmę cię ja na ręce. W góry uniosę dzikie. Zaprzęg latawców skrzyknę,</p> <p>Jeśli chcesz jeszcze wyżej. Na błękicie jest polana. Dwa obłoki to hosanna. Jeden chłopak, drugi panna.</p> <p>Powiedz mi, co byś chciała ? Cuda ja czynię, Mała ! Chęć masz na lody może ? Albo na młode zboże ?</p> <p>Wszystko dla ciebie zrobię. (Mój ty mały, wielki Boże !)</p>
--	---

<p>On the blue there is a meadow Two clouds make a hosanna First a boy, second a lady They're traveling together to Poznan</p>	<p>Na błękitcie jest polana. Dwa obłoki to hosanna. Jeden chłopak, drugi panna. Jadą razem do Poznania.</p>
--	---

<p><b>SWEET LIAR</b> <i>słowa: Antoni Muracki</i> <i>muzyka: Sławomir Zygmunt</i></p> <p>You keep telling me I have the devil under my skin I lack tact and maturity But you keep forgiving, because my charm tempted you Scatterbrain's heavenly taste</p> <p>Chorus Because I am a sweet liar I have androns in my head Reason doesn't concern me, no but you are no idiot and you know what I will give you, that's why you fell in love with me</p> <p>You always save me from hopeless situations until I get from the gutter to the rain And I got for you a bunch of dreams and the promise to never change</p> <p>Chorus Because I am a sweet liar I have androns in my head Reason doesn't concern me, no but you are no idiot and you know what I will give you, that's why you fell in love with me</p> <p>Chorus Because I am a sweet liar I have androns in my head Reason doesn't concern me, no but you are no idiot and you know what I will give you, that's why you fell in love with me</p> <p>And that's why you chose me, love me</p>	<p><b>SŁODKI KŁAMCA</b></p> <p>Ciągle powtarzasz mi, że mam diabła za skórą, że taktu oraz powagi mi brak, jednak wybaczasz wciąż, bo cię skusił mój urok słodkiego roztrzeptańca boski smak</p> <p>Ref. Bo ja jestem kłamca słodki i androny w głowie mam mnie rozsądek nie dotyczy, nie lecz ty nie masz nic z idiotki bo wiesz, co ci zaraz dam i dlatego pokochałaś mnie</p> <p>Zawsze wybawiasz mnie z beznadziejnych oparów, aż w końcu wyjdę spod rynny na deszcz. A ja dla ciebie mam garść niebieskich migdałów i obietnicę, że nie zmienię się</p> <p>Ref. Bo ja jestem kłamca słodki i androny w głowie mam mnie rozsądek nie dotyczy, nie lecz ty nie masz nic z idiotki bo wiesz, co ci zaraz dam i dlatego pokochałaś mnie</p> <p>Ref. Bo ja jestem kłamca słodki i androny w głowie mam mnie rozsądek nie dotyczy, nie lecz ty nie masz nic z idiotki bo wiesz, co ci zaraz dam i dlatego pokochałaś mnie</p> <p>I dlatego mnie wybrałaś, pokochałaś</p>
--	---

<p>in my view, actually, you're a bit insane  And I like you, although once married  I can run away with one shoe  and dissolve in the mist</p>	<p>na mym punkcie, w rzeczy gruncie, ciut  zwariowałaś  I ja cię lubię, choć po ślubie  w jednym bucie mogę uciec  i rozplynać się we mgle</p>
---	--

<p><b>THE WHITE LOCOMOTIVE</b>  <i>słowa: Edward Stachura</i>  <i>muzyka: Sławomir Zygmunt</i></p> <p>Through blackened fields upon its track  It moves through forests charcoal-brown  Past old gates' remnants charred and black  Floating through memories of towns  White Locomotive</p> <p>How came it to the land of death  This apparition wonderful  Here to this hollow wretched verse  Here to this land of black dust full  White Locomotive.</p> <p>Ah whose the gesture brave  This wondrous present gave  And who has sent it me  That I may leave – may leave -  White Locomotive</p> <p>And who pray who can this one be  Who so without me cannot live  That from the dead begs me to rise  That this bright signal clear my eyes-  White Locomotive</p> <p>Through blackened fields upon its track  We glide through forests charcoal-brown  We pass gates' remnants charred and black  We float through memories of towns  With White Locomotive</p> <p>Where hum the bees and rivers glide  Where sunshine is and forest shade  To her who waits for me in life  To life anew, O take me take  White Locomotive</p>	<p><b>BIAŁA LOKOMOTYWA</b></p> <p>Sunęła poprzez czarne łąki  Sunęła przez spalony las  Mijała bram zwęglone szczątki  Płynęła przez wspomnienia miast  Biała Lokomotywa</p> <p>Skąd wzięła się w krainie śmierci  Ta żywa zjawa istny cud  Tu pośród pustych marnych wierszy  Tu gdzie już tylko czarny kurz  Biała Lokomotywa</p> <p>Ach czyj ach czyj to jest  Tak piękny hojny gest  Kto mi tu przysłał ją  Bym się wydostał stąd  Białą Lokomotywę</p> <p>Suniemy poprzez czarne łąki  Suniemy przez spalony las  Mijamy bram zwęglone szczątki  Płyniemy przez wspomnienia miast  z Białą Lokomotywą</p> <p>Ach któż no któż to może być  Beze mnie kto nie umie żyć  I bym zmartwychwstał błaga mnie  By mnie obudził jasny zew  Białej Lokomotywy</p> <p>Gdzie brzęczą pszczoły pluszcze rzeka  Gdzie słońca blask i cienie drzew  Do tej co na mnie w życiu czeka  Do życia znowu nieś mnie nieś  Biała Lokomotywo</p>
---	---

**BALLAD OF THE LADY AND HER SHEEPS**

*Lyric and music: Sławomir Zygmunt*

I lay somewhere under a tree  
waving my pinky  
on the sky like on a meadow  
hundred sheep's nicely aligned

A pretty lady among them  
walks caressing their down  
treating one with a flower  
flicking another's ear

I'd like to be where these sheep's are  
spending with you evening and mornings  
and when the dark night opens its arms  
cover with down your frozen heart

Tell you tales, sing you songs  
from far admiring your charms  
be at your service at any time  
Inflaming on the sky the rising sun

Suddenly a wind blows from the right  
chasing the clouds way ahead  
and rain flushed down from the sky  
my lady you disappeared in this downpour

And I plead to God, as the rain still pours  
To catch a sight of you among your flock  
even from far, when the storm passes  
to see your dress on a rainbow's ribbon.

**BALLADA O PANI Z BARANKAMI**

Gdzieś pod drzewem sobie leżę  
wymachuję małym palcem  
a na niebie jak na łące  
sto baranków stoi ładnie

Piękna pani między nimi  
chodzi głaszcząc je po puchu  
tego poczęstuje kwiatkiem  
temu lekko da po uchu

Chciałbym się znaleźć, gdzie te baranki  
by spędzać z tobą, wieczory i ranki  
gdy czarna noc rozłoży swe ręce  
okrywać puchem twe zmarznięte serce

Mówić ci bajki, śpiewać piosenki  
z daleka wielbić twe cudne wdzięki  
być ci usłużnym w każdej potrzebie  
rozpalać słońce wschodzące na niebie

Nagle wicher zadał z prawej  
chmury pognał hen przed siebie  
deszcz ogromny lunął z nieba  
znikłaś pani w tej ulewie

I proszę Boga, a deszcz wciąż pada  
bym jeszcze ujrzał ciebie wśród stada  
bym choć z daleka, gdy burza przejdzie  
dojrzał twą suknię na tęczy wstędze

**SNOW**

*Lyric: Tadeusz Kubiak*

*music: Sławomir Zygmunt*

On a dirt road, in the black woods  
whistling from time to time  
was running the  
white snow, snow

turned into white fur in the silence  
silence more silent than the most silent  
mouse  
snow, snow, snow

chorus

**ŚNIEG**

Polną drogą, czarnym lasem  
pogwizdując sobie czasem  
biegł śnieg, śnieg

Białym futrem słał się w ciszy  
cichszy od najcichszej myszy  
śnieg, śnieg, śnieg

Covered with snow roofs and fences  
dusted with snow cats  
white horses, white sleds  
sleepy lullabies in sleds  
sleepy lullabies in sleds  
snow, snow, snow

Chorus

The white bear sleeping and snoring  
licked his paw, sweet paw  
a smell of honey forest  
drips on the bear's chin  
drips on the bear's chin  
where? In his dream.

In the black woods on a dirt road  
Whistling scarcely, severely  
Was running the white snow, snow

Ośnieżone dachy, płoty  
przyprószone śniegiem koty  
białe konie, białe sanki  
senne w sankach kołysanki  
senne w sankach kołysanki  
śnieg, śnieg, śnieg

Biały niedźwiedź spał i chrapał  
lizął łapę - słodka łapa  
zapachniało leśnym miodem  
niedźwiedziowi kap na brodę  
niedźwiedziowi kap na brodę  
gdzie? w śnie

Czarnym lasem, polną drogą  
pogwizdując groźnie, srogo  
biegł śnieg, śnieg